

KURIER Wileński

ŚRODA, 30 STYCZNIA 1991 R.
nr 19 (11536)

Oświadczenie Rady Sejmu Sajudisu Litwy

W SPRAWIE ROZSTRZYGNIECIA
PROBLEMÓW ETNICZNYCH LITWY

Litewski Sajudis (w dalszym ciągu LS) zawsze opowiadał się za takim Państwem Litewskim, w którym każdemu jego obywatelowi, niezależnie od przynależności narodowej czy wyznawianej jak też przekonań politycznych jednako byłyby zapewnione podstawowe prawa i wolności. LS nigdy nie był ruchem jedynie Litwinów. Zgodą obywateli Litwy różnych narodowości stanowi fundament stabilności społeczeństwa i państwa. Obywatel Litwy innej narodowości powinien się czuć w Litwie takim samym gospodarzem swego kraju i swego losu, jak etniczny Litwin.

Obecna sytuacja etnopolityczną Litwy komplikują działania obcego państwa i jego przegrywanych. Toteż należy wszechstronnie rozpatrywać i operatywnie rozstrzygać istniejące problemy etniczne, zwłaszcza problem polski, ponieważ Polacy na Litwie zajmują w

południowo-wschodniej części państwa zwarty obszar i stanowią większość jego mieszkańców. LS w kształtowaniu swej polityki narodowościowej kierować się będzie:

A. Doświadczeniem państw europejskich, które znalazło wyraz w powszechnie przyjętych dokumentach o prawach i wolnościach człowieka i obywatela;

B. Interesami Państwa Litewskiego, jego ustawami i uchwałami Rządu, które nie powinny kolidować z dokumentami wspomnianymi w punkcie A; oraz

C. Interesami konkretnej mniejszości narodowej, o ile nie zakłócają one interesów innych grup obywateli oraz nie kolidują z dokumentami punktów A i B.

LS uznaje i ceni polskość na Litwie jako fakt historii i kultury jej społeczności, a Polaków Litwy uważa za nieodłączną część Litwy jako całości etnograficznej. Wileńszczyzna była, jest i powinna być integralną częścią Litwy, gdyż stanowi ośrodek państwa i kształtowania się narodu w ogóle. Problem zachowania litewkości w regionie możliwy jest do rozstrzygnięcia jedynie w kontekście odregulowania innego problemu zachowania Wileńszczyzny dla Litwy. Dla rozwiązania go niezbędny jest konsensus z większością mieszkańców regionów uważających się za Polaków.

Z uwagi na sytuację geopolityczną Wileńszczyzny oraz nastroje większej części mieszkańców, LS akceptuje środki zmierzające z reguły do poprawy stanu socjalno-ekonomicznego i kulturalnego kraju, ponieważ (Dokończenie na str. 2)

PROBLEMY SAMORZĄDU TERENOWEGO

„Analiza sytuacji ekonomicznej i socjalnej dowodzi, że zafacowanie w rejonach Litwy Wschodniej może być przezwyciężone tylko dzięki specjalnej pomocy państwa, ukierunkowanej polityce państwowej rozwoju gospodarczego i społecznego tego regionu” — czytamy w koncowym akapicie wniosków Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej (dokument zamieszciliśmy 5 października roku ubiegłego). Opracowanie tej koncepcji, określenie konkretnych sposobów wybrnięcia Wileńszczyzny z impasu, uwarunkowanego wielu przyczynami nie tylko obiektywnymi, najwyższe władze RL zleciły szeregowi republikanckich ministerstw i resortów oraz poszczególnym sa-

KOR: W dokumencie, o którym mówimy, dokładnie określono, jaki resort, ministerstwo, organizacja i w jaki sposób mają przyczynić się do realizacji uchwały. Zadania, w tym na 1991 rok, otrzymali tacy potentaci, jak Ministerstwo Ekonomiki i Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Transportu i Komunikacji. Swoją cegiełkę dołożą ministerstwa zdrowia, kultury i oświaty oraz inne. Czy odpowiada uchwała i załącznik rzeczywistym potrzebom rejonu, a przede wszystkim konieczności zdynamizowania rozwoju współ-

Oświadczenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

O SZERZENIU AGRESJI PRZECIWO LITWIE ORAZ
GROZBIE DYKTATORZEJ WOJSKOWEJ
W ZWIĄZKU SRR

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej z wielkim zaniepokojeniem stwierdza zagrożenie społeczeństwa, spowodowane dekretem prezydenta ZSRR z 26 stycznia 1991 r. oraz niepublikowanym dotąd rozkazem ministrów Obrony ZSRR i Spraw Wewnętrznych ZSRR z 29 grudnia 1990 r. Akty te oficjalnie zezwalają na nieograniczoną samowolę KGB ZSRR, regularnego i wewnętrznego wojska z dniem 1 lutego 1991 r. w patrolowaniu przez okrągłą dobę z ciężkim uzbrojeniem pancernym miast, wdzieranie się do dowolnych pomieszczeń, poszukiwanie „winnych” na manifestacjach.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej surowo potępia takie zamiary jako brutalne naru-

szanie praw człowieka, jako decydujący krok ku dyktaturze wojskowej i wyraża swą solidarność ze wszystkimi prawnymi strukturami władzy wszystkich państw bałtyckich oraz republik Związku Radzieckiego, jak też siłami demokratycznymi.

Gdyby na terytorium Republiki Litewskiej w drodze przemocy zastosowane zostały tak bezprawne, naruszające suwerenność akty, oznaczałoby to dalsze szerzenie agresji ZSRR, pelzającą jawną okupację. Oznaczałoby również umyślne zwiększanie napięcia, dążenie do przekreślenia ostatniej możliwości negocjacji oraz wielkie zagrożenie dla ludności cywilnej. Naprawdę potrzebne (Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie protestacyjne Rządu Republiki Litewskiej

WOBEK RZĄDU ZSRR
Z POWODU ESKALACJI SAMOWOLI PRZEDSTAWICIELI
SIŁ ZBROJNYCH ZSRR NA TERYTORIUM
REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Kierownictwo rządu Republiki Litewskiej niejednokrotnie zwracało się do prezydenta ZSRR, premiera ZSRR i ministra obrony ZSRR informując o bezprawnych, czestokroć kwalifikowanych przez prawo jako bandytryzm działań wojskowych ZSRR z żądaniem niezwłocznego położenia kresu tego rodzaju akcjom.

Jednakże samowola trwa. Ponadto prowokacje i działania przestępcze zaczęły uprawiać również niektórzy członkowie

oddziałów milicji o specjalnym przeznaczeniu, znajdujących się pod ochroną sił zbrojnych ZSRR oraz wojsk MSW ZSRR. Groząc bronią usiłują oni przedostać się do instytucji państwowych Republiki Litewskiej, rabując mienie, zakłócając ustalony tryb nabywania towarów. Częściej stały się wypadki, gdy wojskowi ZSRR na drogach Republiki Litewskiej porywają niewinnych ludzi, ostrzelują samochody mieszkańców. Kon-

(Dokończenie na str. 2)

NIE ZAPRZEPĄŚĆ SZANSY

razmord rejonowym. Wyniki ich pracy, postulaty i propozycje zostały zbilansowane w uchwale rządu republiki, zmierzającej — jak podkreślono już w tytule — „do rozstrzygnięcia palących problemów rejonów sołecznickiego, święciańskiego, trockiego i wileńskiego” („K.W.” z dnia 3 stycznia br.).

O pewnych aspektach wspomnianej uchwały, możliwościach i krokach, zmierzających do wcielenia w życie jej założeń nasz korespondent rozmawiał z zast. przewodniczącym Samorządu rejonu święciańskiego Algimantem Linkusem i naczelnikiem rejonu Broniussem Steckasem.

KOR: Wstęp raczej pesymistyczny.

B. STECKAS. Dlaczego? Powinniśmy realistycznie ocenić

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Tradycyjnie już posiedzenia plenarne rozpoczynają się od analizy sytuacji politycznej. We wtorek przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis zaznaczył, że ludzie są zdyscyplinowani, co jest też cechą oporu. Niemniej niebezpieczeństwo czuła i w dzień, i w nocy. Nadal zastrzykiwane są samochody. Na przykład, minionej nocy w Gaiurial młodzieńiec nie podporządkował się rozkazom patrolu. Jest obecnie w ciężkim stanie, gdyż postrzelono go w głowę. W rejonie sołecznickim w pobliżu osiedla mieszkaniowego rzucono bombę lotniczą. Na szczęście ludzie nie ucierpieli. Wypadek jest badany, widocznie wojskowi udziela odpowiedzi na temat tego zagrożenia życia ludzi incydentu.

W Landsbergis powiedział, że w niektórych środkach masowego przekazu nadal kontynuuje się kampanie dezinformacji przeciwko Litwie. Zaznaczył też, że w najbliższy wtorek po południu będzie wznowione nadawanie drugiego programu Radia Litewskiego. Do Litwy przyjadą też przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, którzy mają kontynuować pracę nad przygotowaniem między państwowej umowy, między Litwą i RFSSR.

Wczoraj w parlamencie gościła grupa studentów z Kijowa, którzy nie tylko moralnie swą obecnością, ale też materialnie, przekazując 10 tys. rubli, wsparli Republikę Litewską. Dodam, że zostało podjęte Oświadczenie RN RL „O zobowiązaniach Republiki Litewskiej wynikających w dziedzinie umów międzynarod-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie: G. Bush — A. Biessmiertnych

WASZYNGTON, 28 stycznia. Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Biessmiertnych w Białym Domu spotkał się z prezydentem USA G. Bushem.

Sześciu administracji amerykańskiej przekazano list prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa. Podczas obszernej rozmowy ministra ZSRR z G. Bushem omówione zostały różne aspekty polityki międzynarodowej i wewnętrznej, stosunków radziecko-amerykańskich.

„Prezydent ZSRR M. Gorbaczow i prezydent G. Bush urodzili, że szczyt radziecko-amerykański, przewidziany w lutym w Moskwie, odbędzie się później, w pierwszej połowie 1991 roku.

WYWIAD

sytuacje i odpowiednio działać, uwzględniając przy tym wszystkie możliwości i źródła pomocy i wsparcia, jakie dziś nadrobną nam instancje zarządzające, a przede wszystkim stawiając na własne siły, zasoby, możliwości, inicjatywę.

KOR: Często używamy tych, na ogół bardzo słusznych, słów zwłaszcza, jeżeli chodzi o inicjatywę oddolną, wykorzystanie własnych możliwości. Tymczasem, powiedzmy, ubiegłoroczny plan budownictwa wileńszczyńskiego, na ile jestem zorientowany, wykonano zaledwie w 60 proc. (Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

jest inne rozwiązanie: niezłoczne wycofanie z terytorium Litwy wojsk desantowych ZSRR i wojsk wewnętrznych, zwrócenie Republiki Litewskiej wszystkich zagarniętych obiektów.

Raz jeszcze podkreślamy: żadne obce dekrety i rozkazy w suwerennej Republice Litewskiej nie są ważne. Litwa ma własne ustawy oraz instytucje państwowe dla zapewnienia porządku prawnego. W dokumentach władz ZSRR podany formalny pretekst, iż rzekomo różnie ilość ciężkich przestępstw kryminalnych, nie może być stosowany wobec Litwy w aspekcie prawnym i faktycznie jest nieuzasadniony, o czym świadczą dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej. W Litwie przede wszystkim należy położyć kres przestępstwom wojsk ZSRR. Jeszcze bardziej spotęguje się powyższy rozkaz ministrów ZSRR, który usiłuje zalegalizować użycie wojsk przeciwko

pokojowym manifestacjom, nadając rzekomą moc prawną zbrodniom popełnionym 11–13 stycznia w Wilnie oraz ewentualnym zbrodniom gdziekolwiek w przyszłości.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej przestrzega kierownictwo polityczne ZSRR, że jego próby wcielenia w życie nie tylko w Związku SRR, lecz i na Litwie, swych decyzji w sprawie dyktatury wojskowej spowodowałyby na Litwie bardzo ciężkie konsekwencje, za które cała odpowiedzialność spadłaby na Związek SRR i jego kierownictwo.

W obliczu zagrożenia ponownie się zwracamy do Światowej Wspólnoty Narodów, do największych państw demokratycznych i narodów jednoczonych z prośbą, by położyć stanowczy kres zbrojnej przemocy i dyktaturze. Zagrożenie dotyczy nie tylko państw bałtyckich i narodów ZSRR, lecz również cywilizacji światowej. Wolność i demokracja należy obronić zanim nie jest za późno.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 28 stycznia 1991 r.

Oświadczenie Rady Sejmu Sajudisu Litwy

(Dokończenie ze str. 1)

wał stanowi to problem nie regionu, lecz całego państwa.

LS ma na celu nie przekształcenie Polaków w Litwinów, lecz odjęcie tego, aby się stali oni lojalnymi obywatelami Państwa Litewskiego. W znacznym stopniu przyczyniłyby się do tego wcielenia w życie autonomii językowej i kulturowej.

LS akceptuje nadanie statusu lokalnego języka oficjalnego językom mniejszości narodowych w jednostkach administracyjno-terytorialnych najniższego szczebla, (gminy, miasta o znaczeniu rejonowym, osiedla typu miejskiego oraz starostwa dużych miast), w których przedstawiciele odpowiednich mniejszości stanowią ponad 33,3 proc. ogółu mieszkańców. Ludzie mają prawo zwracać się do miejscowych instytucji władzy, sądów oraz instytucji usługowych i organizacji w lokalnym języku oficjalnym i uzyskać w tym samym języku odpowiedź słowną lub pisemną (co nie powinno być związane dla nich z dodatkowymi wydatkami). Lokalny język oficjalny obok państwowego języka litewskiego w tych jednostkach terytorialnych ma być stosowany w publicznych napisach włącznie z autentycznymi nazwami miejscowości.

W imionach własnych wszystkich narodowości, których język stosuje alfabet łaciński, ma być stosowana pisownia tego języka. Transkrypcja używana będzie jedynie dla grup etnicznych, używających alfabetu nie łacińskiego.

LS uznaje prawo grup etnicznych nie tylko do średniego, lecz i zawodowego oraz wyższego wykształcenia w języku ojczystym; akceptując dążenia społeczności Polaków Litwy do założenia własnych polskojęzycznych katedr i wydziałów w istniejących uczelniach wyższych bądź oddzielnych uczelni wyższych, popiera założenie zawodowego teatru polskiego, zarówno jak inicjatywę wszystkich innych grup etnicznych Litwy w tworzeniu instytucji, zapewniających ich tożsamość.

W reorganizacji administracyjno-terytorialnego podziału Litwy terytorium w sposób zwarty zamieszkałe przez Polaków Litwy nie może ulec podziałowi.

Rzeczą główną, co do której, zdaniem LS, nie może być żadnych kompromisów, jest integralność terytorialna Litwy. Idee autonomii terytorialnych są nie do przyjęcia, ponieważ na Litwie nie ma ziem etnograficznie nielitewskich, a zmiana orientacji etnicznej części mieszkańców nie oznacza automatycznej zmiany przynależności etnicznej pewnego terytorium.

LS uznając i popierając prawo każdej grupy etnicznej i wyznaniowej do zachowania i kulturowania swej tożsamości wyraźnie odróżnia rozwiązanie realnie istniejących problemów od destrukcji, prowadzonej pod osłoną hasła obrony mniejszości i wymaga od Parlamentu i Rządu odpowiedzialnej oceny tego rodzaju działalności, jej inspiatorów i wykonawców oraz podjęcia stanowczych kroków w myśl ustaw państwa. Należy jednak zauważyć, że bez realizacji powyższych propozycji, praktycznie nie sposób odróżnić wprowadzonych w błąd ludzi od świadomych podżegaczy.

LS wierzy w rozsądek ludzi Litwy oraz ich dobrą wolę i wzywa zainteresowane osoby i organizacje do konstruktywnego dialogu.

Rada Sejmu Litewskiego
Sajudisu
Wilno, 22 stycznia 1991 r.

Oświadczenie protestacyjne Rządu Republiki Litewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

kretna informacja na temat aktów przemocy i samowoli, dokonywanych w Republice Litewskiej przez siły zbrojne ZSRR oraz wojska MSW ZSRR została przedstawiona ministrowi spraw wewnętrznych ZSRR.

Rząd Republiki Litewskiej wyraża ostry protest rządowi ZSRR z powodu nieustających coraz głośniejszych, o wyraznym charakterze prowokacyjnym działań wojskowych ZSRR przeciwko ludności cywilnej Litwy, przeciwko mieniu Republiki Litewskiej. Rząd Republiki

NIE ZAPRZEPAŚCIĆ SZANSY

(Dokończenie ze str. 1)

A. LINKUS: Rzeczywiście, ta galąb pozostaje naszą starą bolączką: słabe zaplecze produkcyjne, brak wykwalifikowanych wykonawców robót, a stąd niska ich jakość, nie przestrzeganie terminów oddania obiektów do użytku. Można, naturalnie, podwoić się na to, że wszystko odziedziczyliśmy po poprzednich strukturach władzy. Ale byłoby to niecała prawda, popelniliśmy bowiem sporo błędów już podczas naszej kadencji. Po pierwsze, zwiększaliśmy z przejęciem całej pełni władzy rejonie przez Radę samorządu i nasze struktury zarządzania. Nawiasem mówiąc, reorganizacja tych struktur również pochłonęła sporo czasu. Po drugie, z opóźnieniem i w sposób niewłaściwy zareagowaliśmy na takie zjawisko, jak powstanie całego szeregu karłowatych spółdzielni budowlanych, co z kolei spowodowało odpływ specjalistów i robotników o wysokich kwalifikacjach z rejonowej i innych tradycyjnych organizacji budowlanych, podział obiektów i prac na korzystne, intratne i nie bardzo „wygodne”, wychwytywanie

tych pierwszych i wyraźna niechęć do drugich. Dodajmy do tego nowy nielegalny czy na wół legalny podział szczerpnych funduszy materiałów budowlanych, by odwrócić obrazek rogardzianu, jaki panował w tej żywotnie ważnej sferze w roku ubiegłym.

B. STECKAS. Warto też zwrócić uwagę na taką plagę, jak stały brak materiałów, przerwy w ich dostarczaniu.

KOR.: „Panował”, „w roku ubiegłym” — to czas przeszły. Czy mam wywnioskować, że potrafiłście rozstrzygnąć podstawowe problemy? Przecież w myśl uchwały rządu wysokość inwestycji i robót budowlano-montażowych znacznie wzrasta. W załączniku do uchwały czytamy: inwestycje ogółem w naszym rejonie 13,4 mln rb., w tym pokazną kwotę, bo aż 8,5 mln rb. przydziela się na roboty budowlane i montażowe. Czy jesteście pewni, że tym razem szansa nie zostanie zaprzepieczona? Narzekaliście na brak materiałów budowlanych i przerwy w dostawach — uchwała usuwa ten problem z porządku dziennego, zapewniając przydział materiałów ze scentralizowanych zasobów.

B. STECKAS. Chciałbym sprzeczyć niektóre szczegóły uchwały w świetle dzisiejszych realiów. Na papierze wszystko wygląda dość imponująco i przekonująco: solidne liczbę, scentralizowane zasoby, przydziały, limity i inne „zielone światła”. Wymieniłście parę liczb. Rzeczywiście, w porównaniu ze średniorocznym wskaźnikiem ubiegłego pięcioletnia poziom inwestycji wzrastają o ponad 3 mln rubli. Pamiętajmy jednak, że chodzi o ceny wartości materialnych, jakie obowiązywały w 1984 roku. Rozumiemy, iż uchwała ma na myśli hurtowe ceny tamtego dalekiego już, z naszego punktu widzenia. Jednakże dziś owe hurtowe ceny istnieją jedynie w wobraźni autorów uchwały. Jak zresztą i same hurtownie w klasycznym znaczeniu tego pojęcia. Przekształciły się one w bazy przeladunkowe, na których coraz bardziej klienta obowiązują tak zwane ceny umowne,

Litewskiej raz jeszcze zwraca uwagę rządu ZSRR na to, że te działania mogą spowodować nader niebezpieczne skutki, za które cała odpowiedzialność spocznie na rządzie ZSRR. Podobne działania wyraźnie skierowane są przeciwko wysiłkom rządu Republiki Litewskiej rozstrzygnięcia problemów i kwestii spornych z Związkiem SRR w drodze pokojowych negocjacji.

Rząd Republiki Litewskiej

28 stycznia 1991 r.

a które w zasadzie niczym się nie różnią od detalicznych. Jako były przewodniczący gospodarstwa dobrze pamiętam, że wartość domu jednorodzinnego produkcji ajutskiej wynosiła wówczas 20–25 tys. rb., dziś natomiast musimy płacić 70–80 tysięcy. Wzrosły ceny większości podstawowych materiałów budowlanych: drewna, cementu, eternitu, rur, wyrobów z tworzyw sztucznych. A produkty naftowe, wynagrodzenie siły roboczej? Prowizoryczne obliczenia dowodzą, że w porównaniu ze wspomnianymi rokami i jego cenami faktyczna kwota asygnowań nie jest aż tak oszałamiająca, a nawet wystarczająca.

KOR.: Jesteśmy, moim zdaniem, w ślepych zaułku; dopiero co mówiliśmy o całkowitym zrozumieniu wzajemnym rejon — republika, rzeczeć i owocnej współpracy, uwzględnieniu postulatów samorządu. Po drugie, nie zadawałaś was, jak zrozumiałem, rozmiary inwestowanych środków, chociaż w roku ubiegłym rejon nie wywiązał się z bardziej skromnych zadań...

B. STECKAS. Przepraszam, pozwolę sobie wrócić do tego, co już powiedziałem: faktyczna kwota, z naszego punktu widzenia, rzeczywiście nie jest oszałamiająca, wygórowana, uwzględniając ceny 1984 roku. Ale sedno rzeczy tkwi w tym, że przydzielone środki pieniężne, limity i fundusze nie mają materialnego pokrycia. Kolega A. Linkus słusznie powiedział: dobrze współpracowaliśmy z resortami republikańskimi podczas sporządzania planów, usunięcia różnego rodzaju nieporozumień i sprzeczności. O wiele gorzej idzie nam przeistoczenie zamiarów i deklaracji w realne dokumenty, konkretne umowy i zlecenia: w takim a takim kwartale macie taki a taki przydział, warunki takie a takie. Zwracamy się, na przykład, do szanownego Szarka, odpowiedzialnego pracownika Ministerstwa Ekonomiki. Prosimy, błagam o przyspieszenie terminów, załatwienia odpowiedniej dokumentacji. Wysłuchujemy w kółko: „Sytuacja jest jasna, prosimy zaczekać”. To samo dotyczy Ministerstwa Zasobów Materialowych oraz innych resortów.

Jak dotychczas mamy zagwarantowane przydziały tylko na 700 tys. rb. A czas nagli. Dopiero co wróciliśmy z rejonu ignalińskiego, rozmawiałem tam z Żylinem, naczelnikiem pętnego Zachodniego Zjednoczonego Budowlanego. Zarząd potrafił wykonać znaczną część robót budowlano-montażowych, w tym wnieść rejonowy szpi-

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

(Dokończenie ze str. 1)

rodowych, stosunków dyplomatycznych i konsularnych”. Ponadto przedstawiono projekt Ustawy RL o nauce i studiach. Na porządku dziennym wtorko-

Spadła bomba

28 stycznia około godz. 16 we wsi Paszyski rejonu sołecznickiego rozległ się silny huk. Co się stało?

— Przypuszczalnie była to bomba lotnicza, gdyż przed wybuchem ludzie słyszeli odgłos samolotu — takie objaśnienie otrzymała ELTA w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych republiki. Bomba nie była mała — głębokość spowodowanego eksplozją dołu — 7 metrów, średnica — 15 metrów. Na szczycie spadła w odległości kilkudziesięciu metrów od domów. Poszkodowanych nie ma. Popękaly szyby w oknach najbliższych domów, uszkodzona została linia elektroprzewodowa.

/ELTA/

OD REDAKCJI: W tych trudnych warunkach, w jakich obec-

tal 700 tysięcy dla niego — to drobiazgi „polnie” w całym państwie. A co dalej?

KOR.: Zarysowuje się jakaś dziwna oczekiwanie na przyszłość wioda marną w przyszłości. Ktoś nie ma nadziei, że w przyszłości, własne rezerwy i możliwości, chociażby częściowe powolne zwalnianie, w Nowych Świecianach przeleć nacie kombinat materiałów budowlanych...

A. LINKUS... którego produkcja rozporządza Wilno, my zaś mamy jakieś okrycia. Możemy również nadmienić, że ponad 50 proc. arealu rejonu stanowią lasy, a dla nas, gospodarzy tego bogactwa, bodajże najostrożniejszym problemem pozostaje budulec, wyroby z drewna. Wytrwałe pukanie do drzwi wysokich gabinetów i jak się wydać, widzimy już światło w końcu tunelu.

B. STECKAS. Kolejna ewentualna możliwość uzupełnienia zasobów materiałów budowlanych to barter, bezpośrednia wymiana towarów między partnerami, w tym — z innymi republikami. Sporo obiektów o przeznaczeniu gospodarczym i publicznym wzniesiono w społeczności „Baluliu”, kolchozach „Zelmena”, „Przykazania Ilijczka”, „Kreluony”, przy czym na szeroką skalę wykorzystuje się materiały własnie z tego źródła. Uogólniamy doświadczenia, poszukujemy nowych i stałych partnerów, by zwiększyć skuteczność tego rodzaju operacji.

KOR.: Samorząd i mer miasta Podbrzezie mają zamiar utworzyć własną organizację budowlaną, która przechny się do rozstrzygnięcia najbardziej aktualnych dla ludności zagadnień. Czy te dążenia uważacie za realne?

A. LINKUS. Jak najbardziej. Popieramy inicjatywę podbrzeżan i w związku z tym nasze propozycje zgłosiliśmy w instancjach republikańskich.

B. STECKAS. Na razie mamy zamiar utworzenia samodzielnego odcinka na zasadach rozrachunku gospodarczego. Niech „obrasła” ludźmi, gromadzi doświadczenie. Ale wiecie, jak teraz trudno o sprzęt, instalację, mechanizmy. Prawdziwa droga przez mękę.

KOR.: Życie wytrwałości w pokonaniu tej drogi. Kęświcka naszej rozmowy ma bardziej optymistyczne zabarwienie, niż jej początek. Odnoszę wrażenie, że nastawienie Rady samorządu rejonowego i władzy wykonawczej na konkretne sprawy i rozwiązania rakuje pożądanego. Raz jeszcze: powodzenia! Rozmawiał Michał ŻAWRYNIEC

wego popołudniowego posiedzenia Parlamentu znalazł się projekt uchwały RN RL „O wnioskach Państwowego Komisji ds. Litwy Wschodniej”, a także projekt ustawy RL w sprawie uzupełnienia Ustawy o mniejszościach narodowych.

Jadwiga BIELAWSKA

nie pracujemy, kiedy to klasno nam przy jednym telefonie i są trudności z połączeniem, udało się nam skontaktować jedynie z Zarzadem Rolnym rejonu sołecznickiego. Znalazliśmy tu człowieka, który wczoraj wraz z innymi pojechał na miejsce wypadku. A więc słowo ma energetyk Wasilij Pawłow.

Przed wszystkim chciałbym dać sprowadzenie, że bomba na szczęście upadła na pustą rolę wsi Czuzakampis. Nie rym od jakiegoś czasu, w wybieg też w pobliżu ludzi, z wyjątkiem jednej kobiety, która przeżyła jakieś 100 metrów przedział. Fala odrzuciła ją na kilkadziesiąt metrów. Ale nie doznała obrażeń.

Ludzie różnie to komentują, tym bardziej, że niedługo w Rudnikach znajduje się pułgowno wojskowe. Ale wie słowo na ten temat niech wypowiedzą ludzie odpowiedzialni.

562

2 poezy REDAKCYJNEJ

NA TEMATY DNIA

LIST

Dom, w którym mieszkam, jest wielki. Ma 74 mieszkania. Nie znam wszystkich lokatorów. Ale wiem, że mieszkają tu Litwini, Polacy, Rosjanie, Białorusini. Zresztą spotykając się rozmawiamy w takim języku, w jakim wygodniej jest mówić sąsiadowi. Przez lata przebywania „pod jednym dachem” nie przypominam, by ktoś kogoś obraził z powodu narodowości.

W nocy z soboty na niedzielę 13 stycznia br., gdy w Wilnie rozgrywały się tragiczne wydarzenia, cały dom nie spał. Świadczący o tym świecące okna w mieszkaniach sąsiadów. Z rana, gdy wiedziliśmy już o ofiarach w ludziach, spotykaliśmy się na klatkach schodowych. Nasze ściśnięte gardła i spuszczone oczy jakby prosiły przebaczenia za to, co się stało. Wychodząc do sklepu po chleb, mleko niejedną sąsiadka pytał sąsiada: „Może i dla was

trzeba coś przynieść ze sklepu?” Wileńskie radio i telewizja milczały.

Wileński Dom Prasy też był już zajęty przez wojsko, dziennikarzy wypędzeni z budynku. Gazety kilka dni nie ukazywały się, aż znów się ukazały — w zmniejszonej objętości, w żalobnej ramce, bez adresów redakcji. A pewnego dnia — w skrzynce na listy w moim domu znalazłem kopertę. Otworzyłem ją. Na białej kartce papieru napisane było:

„Płynię Wisła, płynię.
I Wilia też płynię.
Polska nie zginęła
I Litwa nie zginęła.
Polacy naszego domu.”

Te słowa warto umieścić na pierwszej stronie naszej polskiej gazety, w „Kurierze Wileńskim”.

Nie mogę nie spełnić tego życzenia. Dlatego ten krótki list ukazuje się w gazecie.

JÓZEF SZOSTAKOWSKI

CZYTELNICY O GAZECIE

„K.W.” w obronie słusznej sprawy

Chcę wypowiedzieć na łamach gazety kilka myśli o naszym dzienniku „K. W.”. Był okres, gdy pewna część czytelników gazety wątpiła, czy aby „Kurier Wileński” w dostatecznym stopniu broni praw Polaków Wileńszczyzny. Przypuszczam, że także należałem do tych powątpiewających, szczególnie w tzw. okresie blokadowym. Jednak z czasem te wątpliwości się rozwiały, a gazeta, szczególnie w ostatnim czasie, znów miała stanąć w obronie słusznej sprawy.

Postawa dziennika nie budzi wątpliwości, jest to postawa klarowna i broniąca słusznych praw polskiej mniejszości na Litwie. Redakcja słusznie ustosunkowuje się do różnych wydarzeń, które w jakiś sposób dotyczą spraw Polaków Wileńszczyzny.

Oto, na przykład, w przedostatnim ubiegłorocznym numerze gazety w rubryce „Jaka ma być Wileńszczyzna” zostały zamieszczone dokumenty zjazdu „litwini” przedstawicieli Litwy Wschodniej, a obok zrównoważony komentarz redaktora, nawiązujący do tego zjazdu. W artykule „Nie szkodzić sobie wzajem” redaktor spokojnie odparowuje kolejne antypolskie wypady na antypolskiej impre-

Zaś w numerze „Kuriera Wileńskiego” (4 stycznia br.) znalazłem wywiad „Polityk E. Haugen o Litwie Wschodniej”. Wywiad z profesorem Uniwersytetu Harvard Einarum Haugenem przeprowadziła pracowniczka naukowa Instytutu Języka Litewskiego L. Grumadiene. Być może, w niektóre antypolskie brednie szanowny profesor i uwierzył, wszak chyba nie jest zbyt obeznany z naszymi realiami. Za to my, mieszkańcy Wileńszczyzny, oczywiście, możemy porównać „prawdy” głoszone przez L. Grumadiene z rzeczywistością. Chciałoby się zaznaczyć, że ci, co w tak prymitywny sposób nas szkalują, dyskredytują i poniżają przede wszystkim siebie.

W tymże numerze dziennika pod wspomnianym wywiadem jest zamieszczony interesujący artykuł Z. Balcewicza nawiązujący właśnie do tej rozmowy. Myślę, że lektura artykułu „Odradzające się Państwo Litewskie, a polska mniejszość” jeszcze bardziej zaskarbił Redaktorowi sympatię czytelników „Kuriera”, a mniej obeznanym z naszą rzeczywistością udośćpni prawdziwą informację.

Aleksander STANKIEWICZ
Wilno

BEZDROŻA OPIEKI SPOŁECZNEJ

CENTRUM JUŻ NIE ISTNIEJE

W grudniu ub. r. w dzienniku „Respublika” ukazała się publikacja pt. „Centrum kręta czy?” Głodziło tam o Centrum Terytorialnej Socjalnej Obsługi Emerytów, którego pracownicy mają na sumieniu pewne nadużycia. Otóż w imieniu swoich podopiecznych — samotnych emerytów — pers-sonum Centrum nabywał przez dział zamówień różne artykuły spożywcze i przemysłowe. Staruszkuje nie nie wiedzieli o tych zakupach... zresztą niektorzy już wiedzieli nie mogli, gdyż pracownicy Centrum uciekali się też m. in. do praktyki martwych dusz. Po prostu, gdy ktoś z ich podopiecznych zmarł, lub wyjechał, nie wykręślan- go ze spisów i w dalszym ciągu w jego imieniu czyniono zakupy. Na przykład, w ubiegłym roku pracownicy Centrum w imieniu 79 swoich podopiecznych nabyli towary przemysłowe na ogólną sumę 9 tys. rubli. Gdy potem przepytano 29 z wymienionych 79 osób, okazało się, że 19 nie wie o poczynionych przez „siebie” zakupach.

A więc mamy wykroczenie, mamy winowajców i pokrzywdzonych, brak tylko informacji o przynależności tego tajemniczego Centrum. Autorka publikacji ani słowem nie wspomina o tym, komu podlega Centrum Terytorialnej Socjalnej Obsługi Emerytów. Czytelnik gotów jest nawet pomyśleć, że należy ono do samorządu rejonu wileńskiego, gdyż jedynie ten rejon wymieniany jest kilka razy w artykule — cytowane są skargi emerytów z tego rejonu, wspomina się też, że 29 emerytów i inwalidów właśnie tego rejonu nigdy nie korzystało z obsługi Centrum, ale pseudopieczniki zmuszały tych lu- dzi do podpisywania się za

nie kupione towary.

Postanowiliśmy więc na własną rękę wyjaśnić, do kogo należą to niemalże kryminalne Centrum i jakie są jego dalsze losy. Okazało się, że jego patronem było Ministerstwo Ubezpieczeń Socjalnych RL, a rejon wileński jest tylko jednym z 8 rejonów obsługiwanych przez Centrum. Dlaczego — było? Chodzi o to, że obecnie Centrum nie istnieje. Rozwiązano je, co prawda, nie ze względu na wykryte nadużycia, lecz w związku z reorganizacją. Obsługę emerytów i inwalidów przekazuje się samorządowi rejonu.

W związku z tym poprosiliśmy o kilka słów komentarza kierowniczkę działu ubezpieczeń socjalnych rej. wileńskiego panią Bronisławę Nowak.

— Czy obsługę emerytów przyjmiecie wraz z pracownikami byłego Centrum, którzy tam cieszą się nie najlepszą opinią?

— Tak, przejmujemy obowiązki obsługi emerytów wraz z 12 pracownikami, którzy w Centrum pracowali na nasz rejon. Jeżeli chodzi o złą opinię, wśród 8 osób oskarżonych o nadużycia znalazła się tylko jedna odpowiedzialna za rejon wileński — K. Zarenko. Została zwolniona z pracy.

A więc, nie wszyscy zatrudnieni w byłym Centrum Terytorialnej Socjalnej Obsługi Emerytów to nieuczciwi ludzie, należało o tym pomyśleć przed określeniem go mianem centrum kręta. Stosowanie zbiorowej odpowiedzialności jest bardzo krzywdzące, a nieuczciwi ludzie byli i będą zawsze i wszędzie... Tym bardziej, że w naszym wypadku pokusa była nie lada. Bo oto towary, które pracownicy Centrum nabywali w imieniu swoich podopiecznych —

kurtki za 200 rubli, buty za 130, pantofle za 80 rubli lub bluzki za 70. Wątpię, czy któryś emeryt lub inwalida może sobie pozwolić na takie drogie zakupy, więc coś się dziwi, że kupują ci, których na to stać. Dodejrzewam, że pracownicy Centrum z dość czystym sumieniem zapożyczali się w imieniu staruszków, bo rozumieli, że żaden z nich nie pretenduje np. do kurtki za 200 rubli. Nie próbuję nikogo usprawiedliwiać, ale nie da się ukryć, że otwierając staruszkom tak drogie towary, z góry zakładamy, iż ktoś inny, tu się oblowi. Stwarzamy idealne warunki dla różnej maści kombinatorów, a potem dziwimy się, że ktoś nas wykwiwał.

Czy przekazanie obsługi emerytów samorządowi zmieni sytuację? Oczywiście, samorząd rejonowy — lepiej niż ministerstwo zorientowany jest w potrzebach swoich mieszkańców, nie ulega też wątpliwości, że łatwiej jest kontrolować pracę 12 osób niż np. stu. Być może, uda się w przyszłości uniknąć krzywdzących staruszków nadużyć. Ale jest jeszcze druga strona medalu — Centrum miało sklepy, swój transport. Na pewno wytypuje się nowe sklepy dla każdego rejonu, gorzej z transportem, o to obecnie będą musiały odcisnąć swoje samorządy. Dla rejonu wileńskiego, jak żaden inny szeroko rozpostartego, to klopot nie lada, nawet samochodem trudno będzie dotrzeć do wszystkich potrzebujących. Jednak trzeba sobie jakoś radzić. Istnieje jedynie obawa, że wkrótce zabraknie towarów nie tylko dla emerytów, lecz też dla całej reszty i w ten sposób odnajdzie problem związany z ich dystrybucją, nie będzie warunków do nadużyć. Ale niech nas lepiej od przybytku głowa boli! A emerytom i inwalidom przypominamy raz jeszcze, że obecnie w sprawach obsługi mają zwracać się do rejonowych samorządów.

Lucyna DOWDO,
koř. „Kuriera Wileńskiego”

ECHO NA OSWIADCZENIE

PREZYDIUM RADY MIEJSKIEJ

Jesteśmy. I trzeba z nami się liczyć

Jestem oburzony Oświadczeniem Prezydium Rady Miejskiej („Kurier Wileński” 3 stycz. 1991 r.). Jest to dokument o wyrażeniu antypolskim zabawnym i liczy na dezorientację mieszkańców Wileńszczyzny, konkretnie — mieszkańców narodowości polskiej. Dla kogo jest takie oświadczenie korzystne? Wiedoczenie dla obecných świeżo upieczonych biurokratów, którzy tak bezpiecznie umieścili się na wysokich stołkach w Radzie Miejskiej i z wszelką cenę starają się nie zauważać problemów polskiej mniejszości narodowej w Wilnie. Panowie z Rady Miejskiej „zapomnieli”, że w Wilnie mieszka ponad 100 tysięcy Pola-

ków. Są oni jednak praktycznie odsunięci od udziału w zarządzaniu miastem, prawa ich są ciągle uszczuplane, co prowadzi do szybkiej lituanizacji większości naszych rodaków. Fakt przytoczony w Oświadczeniu, jakoby Rada Miejska reprezentuje cztery razy więcej mieszkańców Litwy Wschodniej, niż jest ich w rejonach wileńskim i sołecznickim razem wziętych, bez uwzględnienia Polaków mieszkających w Wilnie, jest po prostu kłamstwem, próbą udowodnienia społeczeństwu, że w Wilnie problem polski jest raz i na zawsze rozwiązany, a w rejonach wileńskim i sołecznickim są jakoby ekstremiści, którzy ciągle podburzają prze-

ciwko niepodległości Litwy.

Moim zdaniem, Wilno i Wileńszczyzna — to jednolita całość i o jej losach mogą decydować wyłącznie jej mieszkańcy, a nie ludzie napływowi. A więc takie podejście do spraw polskich ze strony Prezydium Rady Miejskiej jest nie do przyjęcia nie tylko dla polskiej mniejszości narodowej, ale i samych Litwinów, większości rzetelnych mieszkańców Litwy Wschodniej. Takie wypady, jak ma to miejsce w Oświadczeniu, nie prowadzą do konsolidacji i porozumienia. Sprawdźliwym wyjściem z tego ślepego zaułka byłby własnie plebiscyt dla mieszkańców Wileńszczyzny i Wilna, którego przeprowadzenie po raz pierwszy zaproponował A. Brodawski na czwartym zjeździe Deputowanych Ludowych. Callkowie go popieram, myślę, że moi rodacy również.

Roman LACHOWICZ
Wilno

Obowiązkiem kapłana — modlić się...

Przed wszystkim chciałabym zdrowić Redakcję z Nowym Rokiem, życząc całemu zespołowi wiele, wiele zdrowia i wytrwałości w tak Waszej trudnej pracy. Wiem, kochana Redakcjo, że czekasz na listy ciekawe, porażające, o czymś pięknym, a niestety, będę pisała o smutnym, o tym, co mnie bardzo

Obóz w „Respublika” (23.XII.1990 r.) ks. S. Sudeutas pisze o brzydki o Polakach. W je- go oczach Polacy są gorsi od komunistów, a zachowują się jak Polacy, bo nie są prawdziwymi Polakami. W związku z tym uważa, że ks. S. Sudeutas też nie jest prawdziwym kapłanem, bo tak pisze. Bogu sądzić Polaków, a obowiązkiem

kapłana — modlić się za „biedny” tych biednych Polaków. Poradziłabym ks. S. Sudeutasowi, żeby za siebie wcielił się modlił i więcej siebie kontrolował, gdyż też nie żyje według nakazów Pisma Świętego. Ks. S. Sudeutas głosi, że kapłan powinien żyć według Pisma Świętego, więc dlaczego pierwszy rzuci kamieniem w stronę Polaków?

Ks. S. Sudeutas pisze, że lubi balet. Szkoda, że nie został w balecie, gdyż lepiej być dobrym tancerzem, niż złym kapłanem.

Jestem starszą wierzącą osobą, a taki kapłan odpycha nas od wiary i Boga.

W. WALUKIEWICZ



Tak dziś wygląda ulica Tatarska w Wilnie.

Fot. W. CHARIN



A ja mam swoje zdanie.

Fot. W. CHARIN

SAME DEFICYTY

Jak na razie nie mieliśmy jeszcze prawdziwej zimy. Jaki będzie luty? Ta kwestia ma znaczenie praktyczne. Zwłaszcza dla tych mieszkańców rejonu święciańskiego, którzy ogrzewają mieszkania węglem. Wcześniej węgiel otrzymywano z Polski, też z Kuzbasu. Dzisiaj stacje kolejowe w Nowych Święcianach, Podbrodziu są puste. Topnieją zapasy i na bazach. Umowy na dostawy nie zostały zawarte. Jeśli nawet węgiel się znajdzie, to po cenie znacznie wyższej.

Istnieje ostry deficyt materiałów budowlanych. Sklepy, w których są sprzedawane, zięją pustką. A jeśli i przybędzie jakis wagon, to jego zawartość ułatnia się jeszcze na kołach. Odczuwa się wielki brak łupku, szkła, cementu, nawet wapna, a także gwoździ, farb itp. Hamuje to budownictwo mieszkaniowe, obiektów usługowych. Swochoz sadownictwa w Nowych Święcianach odczuwa dotkliwy brak przedszkola-żłobka. Z powyższych przyczyn jednak zwleka się z przekazaniem go do użytku. Nie została zakończona elektrodowa kotłownia w swochozie im. Zemaite. Jako że też poważnie zdrożały materiały budowlane, to przydzielone dla rejonu na prace budowlano-montażowe przez poprzedni rząd republiki 13,9 mln rubli nie dają efektu. Zresztą pomoc

ta istnieje jedynie na papierze. Brak pieniędzy, brak materiałów, naruszone kontakty ekonomiczne. Gdzie wyjść? Szuka się go w naturalnej wymianie. Na przykład, Święciański Kombinat Materiałów Budowlanych produkuje pustaki, kafelki podłogowe. Produkcja jest rocznie wykonywana. Producent ciementu z Akmene proponują: „Dajcie nam cegły, a w zamian otrzymacie ciement”.

Kryzys ogarnia również produkcję rolną. Święciańskie Przedsiębiorstwo Państwowe Przetworów Żywności kończy swe zasoby. O ile ziarno nie napłynie ze Związku Radzieckiego, przedsiębiorstwo stanie, robotnicy stracą pracę, a bydlę pozostanie bez pasz. Własnych pasz na razie brakuje. Zwłaszcza w kolchozach im. A. Mickiewicza, „Liudies draugyste”, swochozie „Jurgieliszke” i in. Zespoły tych oraz innych gospodarstw są zatroskane, jak utrzymać bydlę do okresu pastwiskowego. Nie myślą nawet o zwiększeniu produkcji mięsa i mleka.

— Bardzo ciężka zima — mówią rolnicy. — Jak mamy żyć dalej?

Pytanie to budzi powszechny niepokój.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „K. W.”

„Noce i dzień”

Cała plejada znakomitych polskich aktorów zagrała w „Nocech i dniach” — ekranizacji jednej z najsłynniejszych powieści Marii Dąbrowskiej. „Noce i dzień” przed laty wyświetlano na naszych ekranach. Niestety, film był niemal o połowę skrócony.

Dzisiaj (30 stycznia) w lektorium „Wiedzy” (ul. Wileńska 22) będziemy mogli oglądać (bez cięć) I część „Nocy i dnia” — dzieła o bogatej treści psychologicznej i filozoficznej, ukazującej Polaków w procesie przemian historii. Początek seansu o godz. 18. Bilety do nabycia. II część „Nocy i dnia” — 6 lutego.

Inf. wł.

Co słychać w Jaczanach?

Sytuacja zanotowana na giełdzie w ubiegłą sobotę 26 stycznia według opinii stałych maklerów samochodowych odzwierciedlała spadek w obrocie masy pieniężnej i znaczną podaż samochodów, szczególnie fabrycznie nowych, co wywołało gwałtowny spadek cen. W porównaniu z sobotą 19 stycznia, kiedy to za Ładę 2109 rubli, a za Wolgę 24-10 — 130 tys. rubli, na obecnej giełdzie cena wywoławcza była 60 i 75 tys. rubli. Należy wyszczególnić aż 8 naraz zupełnie nowych Moskwiczów 2141, jeszcze bez tablic rejestracyjnych, sprawujących wrażenie, że ich właściciele tuż ze sklepu przybyli na giełdę i, mimo iż wszystkie wozy były z jednej partii, ceny wahały się od 69 tys. do 56 tys. rubli lub 2 tys.

USD. Moskwićze 412 (rocznik 1990), cena wywoławcza — 30 tys. rubli, Tawrija standard 48 tys. rubli, wersja francuska — 56 tys. rubli. Z wozów zachodnich najdroższa była czarna Toyota Limuzyna — 100 tys. rubli, ale 10-15-letnie BMW, Fordy Mercedesy, Volkswageny były do wzięcia za ledwie 37-55 tys. rubli. Gospodarzy mogli zaciekawić czarowoy AVIA z planeką (rocznik 1989) za 75 tys. rubli. Z akcesoriów samochodowych największym wzięciem cieszyła się blacharka, tak „skrzydło” Lady „szło” po 1000 rubli, a Moskwićza po 500 rubli, akumulator 300-350 rubli, ogumienie do Lady, za kompletną opone — 400 rubli. Kursy walut: 1 DM — 17 rubli, 1 USD — 26 rubli.

Inf. wł.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

W SALACH WYSTAWOWYCH

FOTOGRAFIA — ŚWIADKIEM TRAGEDII

„Wielu z nas tam było. Widziało wszystko na własne oczy. I trójkolorowe sztandary i czerwona krew.”

Oczywiście, żaden film dokumentalny, żadna fotografia nie odzwierciedla pełnej rzeczywistości. Ale dokumenty są świadkami. Rosną nasze dzieci. Będą też rosły ich dzieci. Miejmy nadzieję, że dla nich nie będą to tylko same zdjęcia, lecz będzie to dla nich bolesna historia narodu — takim oto wstępem Gra-

żyny Kliaugiene zaopatrzonej został ten wstrząsający pokaz, czynny obecnie w Wileńskim Pałacu Wystaw Artystycznych. Nie był zaplanowany. Zrodziło go samo życie, a raczej wstrząsające wydarzenia stycznia bieżącego roku.

„Dokumenty fotograficzne. Wilno, 11-16 stycznia 1991 r.” — oto jego nazwa. Już ona sugeruje treść — te tragiczne chwile w życiu naszego miastka. Pokaz rozpoczyna się od

Domu Prasy, gdzie zwały tłumy ludzi pełni dyżury. A jeszcze ostrostepnie zdjęcie — czolga... I wieża telewizyjna... Zdjęcie nie można oglądać... Też małe ciała ludzkie... Sportu, a potem na Placu... zdziałanym. Obojny mini-ro... zdziałanym. Obojny mini-ro...

Mówiąc o tym polskie dzieci z fotografików mogli w nim uczestniczyć. Jeżeli miał w nim i, oczywiście, jeżeli czuł potrzebę, że trzeba je koniecznie zaprezentować.

Inf. wł.

Ekran

- LIETUWA — „Herkus Mantas” (Litwa) — o 11, 16. „Głupcy umierają w piątki” (ZSRR, Bułgaria) — o 14, 19.
- HELIOS I sala — „Człowiek z Rio” (Francja, Włochy) — o 10,30, 12,45, 15,05, 17,25, 19,45. II sala — „Nie mów „nigdy więcej” (Anglia) — o 11, 13,45, 16,30, 19,15.
- BERGALÉ — „Trójkąt bermudzki” (Polska) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
- WILNIUS — „Oficer z różą” (Jugosławia, dla dorosłych) — o 11, 15, 20, 19,40. „Życie jest piękne” (Jugosławia) — o 13,10, 17,30.
- WINGIS — „Tarzan — człowiek — małpa” (USA) — o 10,30, 14,30, 18,30. „Ucieczka” (USA) — o 12,30, 16,30, 20,30.
- LAZDYNAI — „Agent 007 James Bond” — „Nie mów „nigdy więcej” (Anglia), „Kronika litewska nr 1” — o 11,30, 14,15, 17, 19,45.
- TAIKA — „Kobiecierz” (ZSRR) — o 12,45, 14,30, 16,30, 18,30, 20,30. 2, 3.II — „Opowieści Bożonarodzeniowe” (anim., ZSRR) — o 11 (dla dorosłych).
- AIDAS — „Zawodowiec” (Francja) — 30.II-1.II — o 16,10, 18,20, 20,30; 2-3.II — o 14, 16,10, 18,20, 20,30.
- DRAUGYSTÉ — „Kobiecierz” (ZSRR) — 30.I — 1.II — o 12, 16,30, 18,20; 2, 3.II — o 12, 15,30, 17,30. „Zabójstwo nad klasztorami stawami” (2 odc., ZSRR) — 30.I-1.II — o 13,50, 20,10; 2, 3.II — o 19,30, 23.II
- „Jak lis sadził wilka” (zestaw kreskówek) — o 13,50 (dla dzieci).
- AUSZRA — „Zawodowiec” (Francja) — o 10,30, 12,40, 14,50, 17, 19,10.
- PLANETA — „Zechce — to pokocham” (ZSRR, dla dorosłych) — o 12,30, 14,20, 17,40. „Przestrzeń miłości” (dok.) — o 16. „Jeżeli jesteś gdziekolwiek” (Polska) — o 19,30.
- ADRIA — „Taxi-blues” (ZSRR, Francja) — 30.I-1.II — o 16, 18, 19,45; 2, 3.II — o 14, 16, 18, 19,45.
- TEWYNE — wideosala — „Operacja A” — o 12. „Najlepsze spośród najlepszych” — o 14. „Tango i Cush” — o 16. Specjalny wideofilm: „13 stycznia 1991 r. w Wilnie” — o 18. „Emanuela jedzie do Cannes” (dla dorosłych) — o 20.
- WIDEOSALA — „Wojny gwiazdne”. Część II: 30.I — o 18,15; 1-3.II — o 16. 1-3.II



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 30 STYCZNIA

Subtelny, inteligentny — wyróżnia się urodzonym poczuciem humoru.
Studiuje duszę ludzką, lubi obserwować życie przyrody, z przyjemnością spogląda w przeszłość. Z chęcią dopomaga potrzebującym.
W miłości wykazuje skłonność do nadmiernego teoretyzowania, stąd też jego uczucia są nierezadko czysto platoniczne.

— „Wojny gwiazdne” część III — o 18,15, 30.I, 1-3.II — na ekranie — Roberto de Niro „Ucieczka z północy” (dla dorosłych) — o 20,30, 3.II — Filmy animowane — o 14,30 (dla dzieci).

Telewizja

ŚRODA, 30 STYCZNIA

Moskwa I
5.30 — Poranek. 8.00 — „Kurier biznesu”. 8.15 — „Człowiek, który się śmieje”. Odc. 3. 9.40 — Koncert — szkic „Droga do świątyni”. 10.00 — Kreskówka. 10.15 — „Dwa wieczory z Mario Lanza u Muslima Magomajewa”. 11.00 — TSN. 11.15 — Panorama filmowa. 14.00 — TSN. 14.15 — TV serial „Szpital na przedmieściu”. Odc. 12 — „Kolja”. 15.05 — Skarbnica muzyczna. 15.50 — Magazyn filmowy „Syberia na ekranie”. 16.00 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 17.00 — Premiera filmu dok. „Ludzie i wojna”. 18.30 — „Człowiek, który się śmieje”. Odc. 3. 20.00 — Czas. 20.45 — „Dwa wieczory z Mario Lanza u Muslima Magomajewa”. 21.30 — Teleskop. 22.45 — TSN. 23.00 — TV film fab. „Fantazje Fariatjewa”. Odc. 2. 00.10 — „Droga długości 150 lat”. 1.20 — Koncert.

Telewizja Polska

Program I
10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Telefery. 11.25 — „Gliniarz i prokurator” (8 odc.) — serial USA. 16.55 — Wiadomości. 17.05 — Video-Top. 17.15 — „Robin Hood” (4) — serial. 18.35 — „Robin Hood” /3/ — serial ang. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — System.

Zapraszamy absolwentów Wileńskiej Szkoły Średniej nr. 26

NA TRADYCYJNĄ STUDIOWKĘ, która się odbędzie 2 lutego 1991 r. Początek o godz. 18. Maturzyści

Kalendarium

- ◆ Środa (30.1) jest 30 dniem 1991 r. Do końca roku 335 dni.
- ◆ Znaki Zodiaku — Wodnik
- ◆ Imieniny: Hiacyncy, Martyńcy, Macieja, Dobięgniewa.
- ◆ Wschód słońca — 8.14, zachód — 16.52. Długość dnia — 8 godz. 38 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 stycznia zachmurzenie z przejściami, bez opadów, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 8-10 stopni mrozu.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 10-15, miejscami do 22, w dzień 8-13 stopni mrozu.

KURIER Wileński

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16. Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Wileńskiej 6, pokój nr. 1. (tel. 61-35-41), od godz. 14 do 17, oraz przy ul. Subocz 5 (tel. 61-16-16) od godz. 9 do 17.

Znając doskonale ludzi — uważa od razu ich śmiejące — zwrócić się do nich wy-pomysłom i niezwykłych. Wadą jego jest, iż zbyt łatwo traci głowę, a nie potrafi przytomnie polądzać w jedną całość swych myśli i czynów. Mówi, osiągnie wyniesienie z życia swym wrogiem, który — nie chcąc — przyciąga — nie rednio do jego kariery.

Jak wychować dziecko w dniu tym urodzone. Trzeba je uczyć punktualności i konsekwencji dotrzymywania zasad uczynionych obietnic.

Dusza dziecka jest bardzo subtelna — potrafi być umiarkowanie i podobać się. Na szlachetność i szczerze odpowiada szlachetnością i szczerotą.

Otoczenie takiego dziecka łatwo wywiera na nie wpływ dominujący.

tem. 19.00 — 10 minut. 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Trzy kwadranse — magazyn reportażowy. 20.15 — „Wodnik Szwarek”. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dyktando” /67/ — serial USA. 21.55 — Studio sport. 22.35 — Okruchy nadziei — reportaż. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Rozmowy z Nikodemem.

CZWARTEK, 31 STYCZNIA

Moskwa I
5.30 — Poranek. 8.00 — Komunikaty MSW. 8.15 — Kreskówka. 8.30 — „Idziemy szukać”. 9.00 — Koncert. 9.15 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 10.15 — „Dwa wieczory z Mario Lanza u Muslima Magomajewa”. 11.00 — TSN. 11.15 — TV film dok. 14.00 — TSN. 14.15 — TV serial „Szpital na przedmieściu”. Odc. 13 — „Spotkanie”. 15.15 — Film dok. 15.30 — Film dla dzieci „Tajemnica królowej śniegu”. Odc. 1. 16.40 — Obiektowy. 17.25 — Chwilę pojeździ. 17.30 — Do lat 16 i więcej. 18.15 — TV film fab. „Niewzajemny miłość”. 20.00 — Czas. 20.45 — Komunikaty. 21.00 — 21.00 — Muzyka w eterze. 23.00 — TSN. 23.15 — Festival „Farmer-90”. 1.00 — TV film fab. „Komizny kochanek, czyli pomysły sir Johna Falstaffa”.

Telewizja Polska
Program I
10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Telefery. 11.25 — „Gliniarz i prokurator” (8 odc.) — serial USA. 16.55 — Wiadomości. 17.05 — Video-Top. 17.15 — „Robin Hood” (4) — serial. 18.35 — „Robin Hood” /3/ — serial ang. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — System.

Dziennik społeczno-polityczny Państwa Najwyższego i Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r. Indeks 67218. Cena 10 kop. Zam. Nr. 124